

Sygn. akt I CSK 12/11

POSTANOWIENIE

Dnia 9 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Strzelczyk (przewodniczący)

SSN Marta Romańska

SSA Marek Machnij (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku Alicji Z.

przy uczestnictwie Stanisława Z. i Edwarda M.

o stwierdzenie nabycia spadku,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 9 września 2011 r.,

na skutek skargi kasacyjnej wnioskodawczynie

od postanowienia Sądu Okręgowego

z dnia 24 czerwca 2010 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 24 czerwca 2010 r. oddalił apelację wnioskodawczynie Alicji Z. od postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 19 listopada 2009 r., oddalającego wniosek o zmianę postanowienia tego Sądu z dnia 26 października 1995 r. o stwierdzeniu nabycia spadku po jej ojcu Józefie Z., na mocy którego stwierdzono nabycie spadku przez syna zmarłego, Stanisława Z., na podstawie testamentu allograficznego z dnia 9 marca 1994 r.

Podstawę wniosku o zmianę postanowienia z dnia 26 października 1995 r. stanowił zarzut nieważności testamentu z powodu braku możliwości podjęcia przez testatora świadomej decyzji o rozrządzeniu swym majątkiem na wypadek śmierci w związku z zachorowaniem przez niego na zespół otępienny – chorobę Alzheimera. Ponadto wnioskodawczynie wskazała na nikłe podobieństwo złożonego na nim podpisu do podpisu, jakim zwyczajowo posługiwał się spadkodawca. W konsekwencji wносиła o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy przez dzieci spadkodawcy, tj. wnioskodawczynię (córkę) i Stanisława Z. (syna).

Oddalając wniosek, Sąd Rejonowy stwierdził, że choroba spadkodawcy nie miała u niego wpływu na świadomość testowania, a złożony pod testamentem podpis spadkodawcy jest autentyczny. Okoliczności te wykazane zostały przez dowody z opinii biegłych z zakresu neurologii i pisma ręcznego. Sąd stwierdził ponadto, iż testament spadkodawcy spełniał inne wymogi formalne, w szczególności sporządzony został w obecności uprawnionego przedstawiciela samorządu gminnego.

W apelacji od tego postanowienia wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie przepisów procesowych, a mianowicie: art. 379 pkt 5 k.p.c. przez bezpodstawne ustanowienie dla niej w poprzednim postępowaniu kuratora z uwagi na celowe podanie przez Stanisława Z. jej błędnego adresu, a w obecnej sprawie – przez brak ustanowienia dla niej pełnomocnika z urzędu, art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie świadomości i swobody spadkodawcy w chwili testowania, art. 217 k.p.c. przez niewyjaśnienie stanu zdrowia spadkodawcy w chwili testowania oraz brak wyjaśnienia, czy podpis pod testamentem nie pochodzi od Stanisława Z. oraz art.

286 k.p.c. przez oddalenie wniosku o dopuszczenie dalszych dowodów z opinii biegłych, a ponadto podniosła zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego bez wskazania konkretnych regulacji.

Sąd Okręgowy, oddalając apelację wnioskodawczynie, nie podzielił żadnego z tych zarzutów. Uznając trafność ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji, stwierdził w szczególności, że w poprzednio prowadzonym postępowaniu doszło do prawidłowego ustanowienia kuratora dla wnioskodawczynie, poszukiwanej wówczas listem gończym. Zachodziły więc uzasadnione przesłanki zastosowania wobec niej art. 144 k.p.c., w związku z brakiem znajomości miejsca jej pobytu. Jak wskazał Sąd Okręgowy, w obecnym postępowaniu nie istniały także podstawy do ustanowienia dla niej pełnomocnika z urzędu, wykazała się ona bowiem poziomem aktywności i wiedzy dostatecznym dla samodzielnego udziału w sprawie. Kontrola postanowienia Sądu Rejonowego w tym zakresie była przy tym niedopuszczalna z przyczyn formalnych, gdyż skarżąca nie skorzystała wcześniej z możliwości zaskarżenia go zażaleniem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w sprawie doszło do wszechstronnego wyjaśnienia stanu zdrowia spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu oraz autentyczności złożonego pod nim podpisu. Z tych przyczyn stwierdził, że testament spadkodawcy został sporządzony prawidłowo. Wskazał zwłaszcza, iż sekretarz rady gminy był osobą uprawnioną do odebrania oświadczenia ostatej woli spadkodawcy oraz prawidłowo sporządzono protokół przyjęcia testamentu urzędowego i opatrzone go podpisami. Stwierdził, że przy odbieraniu oświadczenia spadkodawcy były obecne wymagane prawem materialnym osoby, a świadkowie testamentu byli osobami, wobec których nie zachodziły negatywne przesłanki do występowania w tej roli.

W skardze kasacyjnej na to orzeczenie wnioskodawczynie zarzuciła naruszenie przez Sąd Okręgowy:

- 1) przepisów prawa materialnego:
 - a) art. 957 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie ważności testamentu allograficznego sporządzonego w obecności dwóch świadków, spośród których jeden był powinowatym drugiego stopnia jedyne spadkobiercy testamentowego,

- b) art. 931 § 1 k.c. przez brak stwierdzenia nabycia spadku na podstawie ustawy pomimo nieważności testamentu;
- 2) przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:
 - a) art. 679 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. wskutek nieuwzględnienia przez sąd drugiej instancji z urzędu bezwzględnej nieważności testamentu, wynikającej ze sporządzenia go w obecności świadka będącego powinowatym drugiego stopnia jedyne go spadkobiercy testamentowego,
 - b) art. 328 § 2 k.p.c. przez brak dokonania z urzędu przez Sąd Okręgowy ustaleń co do stopnia powinowactwa świadków testamentu ze spadkobiercą testamentowym przy jednoczesnym pominięciu tych ustaleń przez Sąd pierwszej instancji.

Na tych podstawach skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz uchylenie postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 19 listopada 2009 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Uczestnicy Stanisław Z. i Edward M. nie ustosunkowali się do skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zawarte w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczą takiej podstawy nieważności testamentu allograficznego, sporządzonego przez spadkodawcę w dniu 9 marca 1994 r., która nie była dotychczas wyraźnie podnoszona przez skarżącą ani rozważana przez Sądy orzekające obu instancji z urzędu. W związku z tym decydujące znaczenie ma kwestia, czy dopuszczalne jest na tym etapie postępowania powołanie się na okoliczności, stanowiące podstawę tych zarzutów. Przenosi to punkt ciężkości na ocenę zasadności podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ponieważ w pierwszej kolejności rozważyć należy, czy dają one możliwość weryfikacji podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia. Podkreślić bowiem wypada, iż według art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Wobec tego zakwestionowanie prawidłowości dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych może

nastąpić jedynie w razie skutecznego postawienia sądowi drugiej instancji zarzutów, dotyczących uchybień procesowych, które skutkowały lub mogły skutkować dokonaniem wadliwych ustaleń faktycznych.

Z tego punktu widzenia stwierdzić można, że zarzuty kasacyjne, zgłoszone w niniejszej sprawie w ramach podstawy, przewidzianej w przepisie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., mogą zostać uznane na obecnym etapie postępowania za wystarczające dla uwzględnienia skargi kasacyjnej. Za taką oceną przemawiają przedmiot i charakter niniejszej sprawy, w której sądy obu instancji miały obowiązek – jak trafnie zauważono w skardze kasacyjnej – dokonać z urzędu ustaleń faktycznych co do tego, kto jest spadkobiercą po Józefie Z.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powszechnie przyjmuje się, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku sąd spadku działa aktywnie niezależnie od twierdzeń, wniosków i argumentów zainteresowanych. Między innymi w postanowieniu z dnia 24 września 2009 r. sygn. akt IV CSK 129/09 (niepubl.) wskazano, że w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku rola sądu jest determinowana ustawowym nakazem działania z urzędu, a rozstrzygnięcie zapada niezależnie od wniosków i stanowiska stron, lecz stosownie do wyników postępowania dowodowego oraz norm prawa materialnego, mających zastosowanie w danym stanie faktycznym. Zauważa się przy tym, że nie wyłącza to ogólnych przepisów dotyczących postępowania dowodowego i nie zwalnia zainteresowanych z obowiązku udowodnienia twierdzeń, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne ani nie nakłada na sądy orzekające obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, lecz chodzi przede wszystkim o zbadanie z urzędu, stosownie do treści zebranego materiału dowodowego, kto jest spadkobiercą (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r. sygn. akt III CKN 38/98, niepubl. oraz z dnia 26 stycznia 1999 r. sygn. akt III CKN 134/98, niepubl.).

Odnosząc to do okoliczności niniejszej sprawy, zauważyć należy, że w świetle zebranego materiału dowodowego istniały okoliczności, które mogły dawać podstawę do rozważenia, czy zachodzą inne od eksponowanych przez wnioskodawczynię przesłanki do ewentualnego zakwestionowania prawidłowości

testamentu allograficznego, sporządzonego przez spadkodawcę Józefa Z.. Chodzi mianowicie o treść zeznań świadka Jana M., który powiedział przed Sądem Rejonowym: „jestem szwagrem Stanisława Z., jego żona jest moją siostrą”. Wskazać również wypada, że wnioskodawczyni, wprawdzie dość ogólnikowo, dwukrotnie podniosła w uzasadnieniu wniosku z dnia 19 kwietnia 2008 r., że jeden ze świadków testamentowych (Jan M.) jest szwagrem jej brata Stanisława Z., tj. jedyne go spadkobiercy testamentowego.

W tej sytuacji stwierdzić można, że Sądy orzekające w tej sprawie dysponowały nie tylko twierdzeniem wnioskodawczyni o istnieniu powinowactwa między powołanym w przedmiotowym testamencie spadkobiercą a jednym ze świadków testamentowych (aczkolwiek z tym twierdzeniem nie łączyła jeszcze ona wtedy zarzutu nieważności testamentu), ale ponadto posiadały także dowód w postaci zeznań świadka Jana M., z których mogło wynikać, że powyższe twierdzenie wnioskodawczyni może być prawdziwe. W związku z tym nie może ulegać wątpliwości, iż stosownie do dyspozycji przepisu art. 670 § 1 k.p.c. Sądy powinny z urzędu uwzględnić tę okoliczność i rozważyć ją przy ocenie ważności testamentu, jednakże z tego obowiązku nie wywiązały się należycie. Sąd Rejonowy ograniczył się bowiem do ogólnego stwierdzenia, że testament spadkodawcy spełniał inne wymogi formalne, które odniósł jedynie do obecności uprawnionego przedstawiciela samorządu gminnego przy jego sporządzaniu. Natomiast Sąd Okręgowy stwierdził wprawdzie, że świadkowie testamentu byli osobami, wobec których nie zachodziły negatywne przesłanki do występowania w tej roli, ale nie wskazał, na jakich dowodach i ustaleniach oparł powyższe stanowisko.

W konsekwencji nie można odmówić racji zarzutowi naruszenia przez Sąd drugiej instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c., ponieważ nie wyjaśnił on w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, na jakich podstawach oparł swoje przekonanie o braku negatywnych przesłanek w stosunku do świadków konkretnego testamentu, chociaż można uznać, że niewątpliwie dostrzegął, iż ta okoliczność ma istotne znaczenie dla treści wydawanego rozstrzygnięcia. W szczególności nie odniósł się ani do wspomnianych wcześniej twierdzeń wnioskodawczyni o istnieniu stosunku powinowactwa między świadkiem

testamentowym a powołanym spadkobiercą testamentowym, ani do przytoczonych wyżej zeznań świadka Jana M. W związku z tym stwierdzić trzeba, że to stanowisko Sądu Okręgowego nie nadaje się do merytorycznej kontroli w postępowaniu kasacyjnym z powodu istotnych braków w treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, co przemawia za uwzględnieniem zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Taka ocena prowadzi także do stwierdzenia zasadności zarzutu naruszenia przepisów art. 679 k.p.c. w zw. z art. 316 k.p.c. Wprawdzie pierwszy z nich formułuje jedynie podstawę możliwości domagania się przeprowadzenia postępowania o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku, więc zarzut jego naruszenia samodzielnie nie mógłby skutkować zakwestionowaniem prawidłowości podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia, jednak w powiązaniu z zarzutem naruszenia art. 316 k.p.c. pozwala wziąć pod uwagę wskazaną przez skarżącą kwestię nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji z urzędu bezwzględnej nieważności testamentu, wynikającej ze sporządzenia go w obecności świadka będącego powinowatym drugiego stopnia jedyne go spadkobiercy testamentowego. Pokreślić wypada, że ten zarzut należy łączyć z pominięciem przez Sąd Okręgowy części zebranego w sprawie materiału dowodowego, pomimo iż zgodnie z przepisem art. 316 k.p.c. podstawą rozstrzygnięcia powinien być stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Uwzględniając charakter postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, a w konkretnym wypadku – postępowania o zmianę prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, uznać należy, iż także Sąd drugiej instancji miał obowiązek uwzględnienia z urzędu całego materiału dowodowego istniejącego w chwili wydawania zaskarżonego postanowienia, nawet gdyby zainteresowani (tutaj: wnioskodawczynie) w ogóle nie powoływali się w apelacji na dane okoliczności lub nie wyprowadzali z nich wniosków, wpływających na treść rozstrzygnięcia.

W tym stanie rzeczy stwierdzić można, że z powodu powyższych uchybień wnioskodawczynie trafnie zakwestionowała w skardze kasacyjnej prawidłowość ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego postanowienia. Bez rozważenia okoliczności, mogących wskazywać na istnienie między świadkiem Janem M. a spadkobiercą testamentowym Stanisławem Z. powinowactwa, nie

można stanowczo orzec o bezwzględnej nieważności testamentu allograficznego spadkodawcy z dnia 9 marca 1994 r. Chodzi przy tym nie tylko o treść zeznań świadka Jana M., ale także o wyjaśnienie, czy jego siostra była żoną Stanisława Z. już w dacie sporządzenia tego testamentu. Z treści testamentu wynika bowiem między innymi, iż jego świadkowie byli osobami zupełnie obcymi wobec osób, dla których spadkodawca miał zamiar ustanowić korzyść. Istnieje więc potrzeba jednoznacznego wyjaśnienia tych okoliczności.

W tej sytuacji nie można w obecnym stanie sprawy odnieść się merytorycznie do pozostałych zarzutów kasacyjnych, dotyczących naruszenia przepisów art. 957 § 1 i 2 k.c. oraz art. 931 § 1 k.c., ponieważ ich ocena będzie możliwa dopiero po zweryfikowaniu podstawy faktycznej zaskarżonego postanowienia, co nie może zostać uczynione bezpośrednio w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy na mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.